

Wstęp

W części drugiej tomu 13 publikujemy niewielki zbiór dziesięciu dokumentów (oraz rejestry siedmiu innych, wcześniej publikowanych w ramach tej edycji) dotyczących dwóch ośrodków zagłady zlokalizowanych na przedwojennych ziemiach polskich: Chełmna nad Nerem¹ (rozdział I) oraz Treblinki² II (rozdział II). Składają się na nie dwie relacje pierwszych uciekinierów z tych obozów, obie odnoszące się do pierwszego miesiąca funkcjonowania obozowej maszyny, oparty na nich raport (dotyczący Chełmna), kilka listów ostrzegających o zbliżającej się Zagładzie, relacje osób, które w obozie nie były, ale znały już najważniejsze fakty z pierwszej ręki – bezpośrednio od uciekinierów, ponadto artykuł opublikowany w piśmie podziemnym oraz szkice obozu w Treblince. W Podziemnym Archiwum Getta Warszawskiego, podobnie jak w drugim zachowanym – Podziemnym Archiwum Getta Białostockiego, znajdują się więc tylko nieliczne materiały o ośrodkach zagłady, w obu zbiorach nie ma żadnego opisu ośrodków w Sobiborze i Bełżcu, nawet nazwy tych obozów są w relacjach uciekinierów z gett wymieniane bardzo rzadko³.

Pierwszy stacjonarny ośrodek zagłady Niemcy uruchomili 8 grudnia 1941 r. Zlokalizowali go na terenach wcielonych do Rzeszy pod nazwą Kraj Warty (niem. Warthegau) w niewielkiej wiosce Chełmno nad Nerem (niem. Kulmhof am Nehr), oraz w oddalonym o kilka kilometrów od tej wsi Lesie Rzuchowskim. Obóz w Chełmnie działał w dwóch etapach, tj. od 8 grudnia 1941 do 7 kwietnia 1943 r. oraz od czerwca do lipca 1944 r. Dokładna liczba ofiar obozu jest nieznana, za minimalną przyjmuje się 152 000 (dane niemieckie), za maksymalną 225 000⁴. Zginęli

¹ Chełmno nad Nerem (niem. Kulmhof am Nehr) (pow. Koło).

² Treblinka (pow. Sokołów Podlaski).

³ Więcej na ten temat zob. Aleksandra Bańkowska, „Żydzi jako świadkowie Zagłady w relacjach z podziemnych archiwów gett warszawskiego i białostockiego” (niepublikowany referat wygłoszony na konferencji pt. „Być świadkiem Zagłady”, Warszawa 2013).

⁴ Patrick Montague, *Chełmno and the Holocaust. The History of Hitler's First Death Camp*, Chapel Hill 2012, s. 185–187.

tu Żydzi z wielu miejscowości Kraju Warty, m.in. z Koła (transporty z 7–11 grudnia 1941 r.), Dąbia (14 grudnia 1941 r.), Dobrego, Kłodawy (10 i 12 stycznia 1942 r.), Bugaju (13 stycznia 1942 r.), Izbicy Kujawskiej (14–15 stycznia 1942 r.). Najwięcej ofiar pochodziło z Łodzi (70–80 000) i Zduńskiej Woli (10 900), ze zbiorczego getta wiejskiego w Czachulcu (ok. 10 000), z Kutna, Pabianic, Brzezin, Bełchatowa, Łasku i innych. Śmierć znalazło tu ok. 11 000 Żydów z Rzeszy, Austrii, Luksemburga i Protektoratu Czech i Moraw, a także ok. 4300 Cyganów, deportowanych już w styczniu 1942 r. z obozu cygańskiego zlokalizowanego na terenie getta łódzkiego, ponadto pewna grupa Polaków, prawdopodobnie także jeńcy radzieccy oraz grupa dzieci z czeskich Lidic⁵.

Specjalny oddział składający się z ludzi doświadczonych w tzw. akcji T4 („eutanazji” chorych psychicznie i obciążonych genetycznie nieuleczalnymi chorobami⁶) pod komendą SS-Hauptsturmführera Herberta Langego⁷ (stąd nazwa oddziału: Sonderkommando Lange) uśmiercał ludzi na masową skalę za pomocą samochodowych gazów spalinowych. Lange był pierwszym komendantem obozu, od marca 1942 r. zastąpił go SS-Hauptsturmführer Hans Johann Bothmann⁸ (Sonderkommando Bothmann). Mieszkańców okolicznych gett zwożono do Chełmna i tu, w dawnym pałacu i na terenie wokół niego⁹, po odebraniu ofiarom całego przywiezionego dobytku i nakłonieniu do rozebrania się (pod pretekstem koniecznej kąpieli i dezynfekcji przed rzekomym przesiedleniem do obozu pracy) zapędzano ich po rampie, z której nie było już ucieczki, do specjalnie przerobionych dwóch samochodów ciężarowych¹⁰. Kierowca odjeżdżał i zatrzymywał się na polanie Lasu Rzuchowskiego, tam rurę wydechową kierowano do wnętrza samochodu, którego silnik pracował tak długo, jak było to konieczne do całkowitego uduszenia ludzi (ok. 15–20 min.); śmierć następowała w ogromnych cierpieniach. Ciała zamordowanych wydobywali

⁵ Marek Budziarek, *Polacy, jeńcy radzieccy i dzieci czeskie, zamordowani w Chełmnie nad Nerem* [w:] *Ośrodek zagłady w Chełmnie nad Nerem i jego rola w hitlerowskiej polityce eksterminacyjnej. Materiały z sesji naukowej*, red. Józef Kapustka i in., Konin 1995, s. 69–74.

⁶ W ramach akcji T4 od września 1939 do lipca 1941 r. zamordowano w komorach gazowych na terenie III Rzeszy ok. 70 tys. osób. „Specjaliści” od mordowania ludzi w sposób przemysłowy, doświadczeni w akcji T4, jako pierwsi realizowali program eksterminacji Żydów.

⁷ Herbert Lange został w marcu 1942 r. oddelegowany do pracy w centrali RSHA w Berlinie, zginął w kwietniu 1945 r. podczas obrony Berlina.

⁸ Hans Johann Bothmann popełnił samobójstwo przez powieszenie w dniu swego aresztowania 4 kwietnia 1946 r. w celi więzienia w Heide (Szlezwik-Holsztyn, Niemcy).

⁹ Ośrodek zagłady funkcjonował w pierwszej fazie (grudzień 1941 – kwiecień 1943 r.) w Chełmnie w pałacu i na terenie otaczającego go parku. Pałac w Chełmnie był przed I wojną światową własnością niemieckiej rodziny Bistramów, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przeszedł na własność Skarbu Państwa. 7 kwietnia 1943 r. pałac został przez Niemców wysadzony w powietrze.

¹⁰ Rampa i wejście do samochodów były upozorowane na wejście do łaźni.

z samochodów i grzebali na miejscu w olbrzymich dołach – zbiorowych grobach – zmuszeni do tego Żydzi, członkowie tzw. komanda leśnego (niem. Waldkommando). Każdego dnia rano przewożono grupę żydowskich grabarzy z Chełmna do Lasu Rzuchowskiego, gdzie bici i sterroryzowani, musieli grzebać ciała swoich najbliższych. Każdego dnia po zakończeniu akcji mordowania przewożono ich z powrotem do Chełmna, gdzie nocowali w piwnicach dawnego pałacu. Spośród nich esesmani wybierali grupę pracującą danego dnia przy układaniu ciał bezpośrednio w grobach, po zakończeniu „dnia pracy” wszystkich zabijano, a na ich miejsce wyznaczano następnych grabarzy spośród osób przywiezionych w kolejnych transportach. Więźniowie mieli więc świadomość, że będą wykorzystywani przez krótki czas, że wszystkich czeka śmierć, a jedynym sposobem ocalenia może być tylko ucieczka. Jednym z pierwszych uciekinierów z Chełmna był Szlamek, autor relacji tu publikowanej (dok. 1a), będącej pierwszą znaną i zapisaną relacją uciekiniera z ośrodka zagłady. Jego opowieść kończy się informacją o spotkaniu „przybysza z zaświatów” – jak sam siebie nazwał – z rabinem w Grabowie. Publikujemy także regest listu rabina z Grabowa, Jakuba Szulmana (dok. 4). Poza tekstem relacji wśród dokumentów ARG znajdują się ponadto zaświadczenie o zameldowaniu Szlamka na fikcyjne nazwisko Jakub Grojnowski (dok. 1b) oraz jego zdjęcie z dedykacją dla Hersza i Blumy Wasserów (dok. 1c). Szlamek, którego prawdziwe imię i nazwisko udało się ustalić dopiero kilka lat temu¹¹, nazywał się Szlama Ber Winer i pochodził z Izbicy Kujawskiej¹². Po ucieczce z Chełmna dotarł do getta warszawskiego i tu właśnie Hersz Wasser, sekretarz „Oneg Szabat” i jednocześnie pracownik Centralnej Komisji Uchodźców, spisał jego wstrząsającą opowieść. Dzięki kilku innym zachowanym w ARG dokumentom opublikowanym już w *Archiwum Ringelbluma*, t. 1: *Listy o Zagładzie* znamy dalsze jego losy¹³. Z Warszawy wyjechał do getta w Zamościu, gdzie mieszkała jego bratowa Fela Bajler, lecz nadal utrzymywał korespondencyjne kontakty z małżeństwem Wasserów, Blumą i Herszem. W liście pisanym na kilka dni przed swoją śmiercią¹⁴ (nie wcześniej niż 5 kwietnia 1942 r.) Szlamek powiadomił Hersza Wassera o kolejnej fabryce śmierci, zlokalizowanej w Bełżcu: „To jest ta sama śmierć co w Chełmnie. [...] das Bajsolem ist in Bełżyc”¹⁵. Zginął, zagazowany, w Bełżcu, dokąd został wywieziony w trakcie

¹¹ Wszystko wskazuje na to, że także Hersz Wasser nie znał jego prawdziwego nazwiska, w dokumentach ARG figuruje jako Szlamek oraz Jakub Grojnowski. Jego personalia udało się ustalić po odnalezieniu dokumentów Urzędu Stanu Cywilnego, zob. Przemysław Nowicki, *Zanim „przybył z zaświatów”, nazywał się Winer. Krąg rodzinny i konspiracyjny Szlamka, uciekiniera z ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2009, nr 5, s. 163–192.

¹² Więcej informacji biograficznych o Winerze zob. przyp. 1 w rozdziale I.

¹³ *Listy o Zagładzie*, dok. 50–59, s. 112–135.

¹⁴ *Ibidem*, dok. 58, s. 130.

¹⁵ Cmentarz jest w Bełżcu (żyd.).

pierwszej akcji likwidacyjnej zamojskiego getta, 11 lub 12 kwietnia 1942 r.¹⁶ Szlamek miał przeczucie zbliżającej się śmierci i silnie odczuwał własną bezsilność wobec okrutnego losu. W ostatnim liście do Wassera żegnał się z nim słowami: „Piszę już pewnie do Pana ostatni list i ja z pewnością też pójdę tam, dokąd poszli moi Rodzice, i w taki sam sposób”¹⁷. Trudno przecenić relację Szlamka, jej niezwykłą wagę zrozumiał także Hersz Wasser, stała się podstawą pierwszego raportu „Oneg Szabat” z połowy marca 1942 r. pt. „Wypadki chełmińskie” (regest, dok. 9)¹⁸. Kopia raportu „Wypadki chełmińskie” trafiła do Referatu Spraw Żydowskich Biura Informacji i Propagandy KG AK, kierowanego przez Henryka Wolińskiego „Wacława”, i posłużyła z kolei do opracowania raportu BIP przez Antoniego Szymanowskiego („Borowski”, „Brzeski”) pt. *Masowe egzekucje Żydów w pow. kolskim*¹⁹. Wiadomości o zagładzie Żydów, które dzięki ARG dotarły do Polskiego Państwa Podziemnego, są już doskonale opracowane i tamże należy szukać dalszych na ten temat informacji²⁰. Autor raportu „Wypadki chełmińskie”, a był nim niemal z całą pewnością Hersz Wasser, poza relacją Szlamka wykorzystał wiedzę, jaką zdobył z innych źródeł, np. z relacji Uszera Taubego, opublikowanej w całości w *Archiwum Ringelbluma*²¹, tu zamieszczamy jedynie jej regest (dok. 7), czy uchodźcy z Dąbia Lajwe Wołkowicza²² (regest, dok. 8), z pewnością także listów, których oryginały bądź kopie dotarły do członków „Oneg Szabat”: Róży Kapłan²³ (regest, dok. 3), Feli z Kutna (regest, dok. 5) oraz Gelbarta (regest, dok. 6). Natomiast opracowanie w języku niemieckim, które również znalazło się wśród dokumentów ARG i jest publikowane w tłumaczeniu na język polski w niniejszym tomie

¹⁶ O śmierci Szlamka powiadomił Hersza Wassera listem z 24 kwietnia 1942 r. Abram Bajler, syn Feli (*Listy o Zagładzie*, dok. 59, s. 134).

¹⁷ *Listy o Zagładzie*, dok. 58, s. 131.

¹⁸ ARG I 25 i 26 (Ring. I/473, I/665, I/937), druk: *Archiwum Ringelbluma*, t. 11, dok. 65; o genezie tego raportu zob. *ibidem*, Wstęp.

¹⁹ Publikowane w: Maria Tyszkowa, *Eksterminacja Żydów w latach 1941–1943 (Dokumenty Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej ze zbiorów oddziału rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego)*, BŻIH 1992, nr 2–3 (162–163), s. 52–54. Ten sam dokument znajduje się w aktach Delegatury Rządu, zob. AAN, sygn. 202/II/29, k. 79–81.

²⁰ Ruta Sakowska, *Biuro Informacji i Propagandy KG Armii Krajowej a Archiwum Ringelbluma*, BŻIH 1992, nr 2–3 (162–163), s. 19–34; Dariusz Libionka, *Polskie Państwo Podziemne wobec eksterminacji Żydów na ziemiach wcielonych do Rzeszy [w:] Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. Aleksandra Namysło, Warszawa 2008, s. 211–221; Adam Puławski, *W obliczu Zagłady. Rząd RP na Uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, ZWZ-AK wobec deportacji Żydów do obozów zagłady (1941–1942)*, Lublin 2009, *passim*.

²¹ *Archiwum Ringelbluma*, t. 9, s. 57–64.

²² Dziękujemy Aleksandrze Bańkowskiej za informację, że imię Lajwe Wołkowicza zostało ustalone na podstawie zachowanych dokumentów ARG.

²³ W tomie jest publikowane także świadectwo Róży Kapłan z Nowego Dworu, więźniarki Pomiechówka (dok. 6 w części I).

(dok. 2), także bazuje przede wszystkim na relacji Szlamka i innych wspomnianych dokumentach, nie jest jednak tłumaczeniem raportu „Wypadki chełmińskie”. Nie wiemy, kto był jego autorem, być może również Hersz Wasser. Nazwa „Chełmno” pojawia się w innych jeszcze dokumentach zachowanych w ARG, podobnie jak nazwiska pierwszych uciekinierów: Roja, Winer (Wienera, Szlamka) oraz Podchlebnika, i aby się z nimi zapoznać, Czytelnik powinien sięgnąć do *Archiwum Ringelbluma*, t. 1: *Listy o Zagładzie*, w opracowaniu Ruty Sakowskiej, oraz t. 9: *Tereny wcielone do Rzeszy: Kraj Warty*, w opracowaniu Magdaleny Siek.

W rozdziale II podajemy do druku osiem dokumentów. Dotyczą one ośrodka zagłady w Treblince, określanego jako Treblinka II, dla odróżnienia od karnego obozu pracy, istniejącego od 1941 r. obok pobliskiej żwirowni (Treblinka I). Ośrodek zagłady uruchomiono w ramach akcji „Reinhardt”, której celem była fizyczna likwidacja Żydów mieszkających w GG, pierwszy transport przybył z getta warszawskiego 23 lipca 1942 r. Obóz przestał funkcjonować w listopadzie 1943 r., kiedy to rozebrano wszelkie zabudowania oraz instalacje i przystąpiono do zacierania śladów tej zbrodni. Likwidację obozu poprzedziło zorganizowane przez więźniów powstanie, wzniecone 2 sierpnia 1943 r., dzięki któremu uciekło i wojnę przeżyło około stu więźniów. Pierwszym komendantem Treblinkii II był Irmfried Eberl²⁴, po nim Franz Stangl²⁵, funkcję zastępcy, a następnie ostatniego komendanta pełnił Kurt Franz²⁶, nazywany przez więźniów „Lalką” i zapamiętany przez nich jako szczególnie sadysta. Zarządzali załogą obozową składającą się z ok. 30–40 SS-manów, Niemców lub Austriaków, oraz 100–120-osobowego oddziału strażników, głównie pochodzenia ukraińskiego, wyszkolonych w obozie treningowym w Trawnikach²⁷. W Treblince zginęli Żydzi z getta centralnej, ponadto z Czechosłowacji, Francji, Grecji, Jugosławii, obszarów ZSRR, Niemiec, Austrii oraz innych krajów. Zginęli tu również Romowie i Sinti z Polski i Niemiec. Treblinka pochłonęła, po KL Auschwitz-Birkenau, największą liczbę ofiar – niemal 900 000. Ludzi uśmiercano gazami spalinowymi w specjalnie wybudowanych budynkach-komorach. Podobnie jak w Chełmnie, tu także proces zabijania i grzebania zwłok, a następnie ich palenia w krematoriach „obsługiwany” był

²⁴ Irmfried Eberl (1910–1948), austriacki lekarz, uczestniczył w akcji T4, pierwszy komendant (przez dwa miesiące) Treblinkii. Po wojnie schwytyany, powiesił się w więziennej celi.

²⁵ Franz Paul Stangl (1908–1971), Austriak, uczestniczył w akcji T4, komendant ośrodka zagłady w Sobiborze, od września 1942 do sierpnia 1943 r. komendant w Treblince. Po wojnie przez wiele lat udawało mu się ukrywać i uniknąć odpowiedzialności, schwytyany w 1967 r., w 1970 został skazany na dożywocie. Zmarł rok później w więzieniu na zawał serca. Zob. Gitta Sereny, *W stronę ciemności. Rozmowy z komendantem Treblinkii*, tłum. Jan K. Milencki, Warszawa 2002.

²⁶ Zob. przyp. 142 w rozdziale II.

²⁷ Peter Black, *Prosty żołnierz „akcji Reinhardt”. Oddziały z Trawniki i eksterminacja polskich Żydów* [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa 2004, s. 103–131.

przez Sonderkommando – żydowskich więźniów, zmuszonych do tego biciem, terrorem i za cenę ich własnego życia.

Wśród dokumentów tego tomu znajdziemy niepublikowaną nigdy wcześniej²⁸ pierwszą zapisaną relację uciekiniera – Dawida Nowodworskiego²⁹, dwie relacje nieznanymi autorów (jednym z nich był prawdopodobnie Jakub Rabinowicz), spisane we wrześniu 1942 r., pełną oraz skróconą relację Jakuba (Jakowa, Abrahama) Krzepickiego³⁰ (dok. 13 i 14), ponadto odręczne szkice obozu sporządzone przez uciekinierów wraz z objaśnieniami oraz artykuł z podziemnego „Głosu Warszawy”, organu prasowego PPR. Echa relacji Krzepickiego odnajdziemy w powojennym szkicu Racheli Auerbach pt. *Treblinka. Reportaż*³¹. To ona spośród współpracowników „Oneg Szabat” rozmawiała z Krzepickim i spisała jego szczegółową relację z pobytu w obozie, sposób ucieczki, tułaczkę i powrót do warszawskiego getta. Ani on, ani Dawid Nowodworski nie byli jednak pierwszymi uciekinierami z Trebłinki, ale inni, nawet jeśli istotnie dotarli ponownie do getta warszawskiego, nie zostawili po sobie świadectwa. Pada nazwisko Salbe³² – miał być tym, który jako pierwszy, już 10 sierpnia, przybył z tragicznymi wieściami do Warszawy. Także w sierpniu uciekł Azriel Wałlach (Wallach), w Sokołowie koło Małkini spotkał się z Zygmuntem (Zelmanem) Frydrychem, wysłannikiem Bundu, któremu opowiedział, dokąd naprawdę docierają pociągi z Umschlagplatzu³³. Byli też inni, np. w ostatnim raporcie „Oneg Szabat”, czyli w opracowaniu o przebiegu pierwszej akcji likwidacyjnej w getcie warszawskim (ARG II 301 [Ring. II/196])³⁴ wymienia się Sz. Knechta jako tego, który już 23 lipca 1942 r. (czyli w dniu przybycia pierwszego transportu!) zbiegł i wrócił do Warszawy. Aż cztery spośród pięciu³⁵

²⁸ Przyczyniła się do tego nieczytelność rękopisu, autorkom niniejszego opracowania również nie udało się odczytać niektórych fragmentów tej relacji.

²⁹ Informacje biograficzne o Nowodworskim zob. przyp. 1 w rozdziale II.

³⁰ Informacje biograficzne o Krzepickim zob. przyp. 54 w rozdziale II.

³¹ Racheli Auerbach, *Treblinka. Reportaż*, tłum. i przyp. Karolina Szymaniak, oprac. Monika Polit, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2012, nr 8, s. 25–75.

³² Salbe pojawił się 11 sierpnia 1942 r. w szopie, w którym pracował Abraham Lewin, zob. A. Lewin, *Dziennik z warszawskiego getta*, BŻIH 1957, nr 1 (21), s. 136–137. Kolejny uciekinier z Trebłinki trafił do szopy 21 września, *ibidem*, nr 2 (22), s. 104.

³³ Informacja za: Władka Meed, *Po obu stronach muru. Wspomnienia z warszawskiego getta*, tłum. Katarzyna Krenz, Warszawa 2003, s. 126. Azriel Wałlach był według niej siostrzeńcem sowieckiego dyplomaty Maksyma Litwinowa. Zygmunt Frydrych na podstawie jego relacji opublikował opis Trebłinki w piśmie Bundu „Ojf der Wach” (Na Straży): *Żydzi warszawscy są mordowani w Treblince*, „Ojf der Wach”, 4 grudnia 1942, nr 2 (ARG 422 [Ring. II/329]).

³⁴ *Archiwum Ringelbluma*, t. 11, dok. 68.

³⁵ Anonimowa relacja mężczyzny, który trafił do Trebłinki 7 września 1942 r. w transporcie z Warszawy i uciekł pociągiem załadowanym rzeczami pozostałymi po zamordowanych, zachowała się w dokumentacji polskiego podziemia, zob. Archiwum Akt Nowych, Delegatura Rządu, Biuro Prezydialne, sygn. 202/I-31, k. 137–140; druk: *Pro Memoria (1941–1944). Raporty*

spisanych w 1942 r. relacji uciekinierów z Treblinki zachowały się wśród dokumentów ARG, co potwierdza niezwykłą wagę materiałów zbieranych przez współpracowników „Oneg Szabat”. Czytelnicy zainteresowani dotarciem do wszystkich dokumentów ARG, w których jest mowa o ośrodku zagłady w Treblince, poza t. 1 *Archiwum Ringelbluma* pt. *Listy o Zagładzie* powinni też sięgnąć do t. 6: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, opracowanego przez Aleksandrę Bańkowską, oraz t. 11: *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, w opracowaniu Aleksandry Bańkowskiej i Tadeusza Epszteina.